

ŁOWIEZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 5000 marek—kwartalnie 60000 marek—z przesyłką pocztową 63000 marek.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie Mk. 5000
Nekrologi i reklamy Mk 3000

Najmniejsze ogłoszenie Mk 15000.

Ogłoszenia zwyczajne wiersz Mk. 2500
Drobne ogłoszenie za wyraz Mk 1000.

Adres Redakcji i Admin: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 62.
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 popoł.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

LEKARZ-DENTYSTA

Marja Waldberżanka

powróciła.

Róg Zduńskiej i Browarnej. 277-3-1

**Z Wystawy Rolniczo-Przemysłowej
w Łowiczu.**

II.

Widok ogólny

Ogólny rzut oka na Wystawę był dodatni. Duży, solidnie zbudowany pawilon Główny ze sztandarem narodowym u góry otoczony szeregiem mniejszych i większych pawilonów sprawiał bardzo dobre wrażenie. Wystawa Łowicka znajdowała się o tyle w gorszych warunkach od Wystaw w Poznaniu, Brodnicy lub Włocławku, że pawilony musiały być zbudowane przez Komitet Wystawy, gdy tamte Wystawy korzystały z innych budynków. Podniosło to bardzo koszty urządzenia i zmniejszyło nawet wielkość Wystawy, gdyż Komitet z powodu olbrzymich kosztów nie był w stanie zbudować trzeciego pawilonu i musiał z powodu braku miejsca odrzucić cały szereg zgłoszeń, jakie napłynęły w ostatniej chwili.

Po prawej stronie Głównego Pawilonu znajdował się boczny poświęcony przemysłowi, rzemiosłom i handlowi, zaś po lewej stronie w magazynach Banku Ziemi Łowickiej mieścił się dział etnograficzny i przemysłu ludowego.

Ze wszystkich firm najpotężniej wystąpił Warszawski Syndykat Rolniczy. Z równo pawilon, jak i przestrzeń zajęta pod eksponaty w porównaniu z innymi firmami była imponująca. Pawilon Syndykatu zawierał mapkę obrazującą teren na jakim działa Syndykat 16 oddziałów przedstawicielstwa zagranicą mówi, sam za siebie. Pozatem próbki nasion, nawozów sztucznych, smarów, okazy narzędzi rolniczych dopełniały całości. Na placu zgromadzono

te wszystkie narzędzia, które rolnik zarówno drobny, jak i duży potrzebuje dla swej gospodarki poczynając od pluga lub brony, a skończywszy na „Titanie“ lub parowce Cegielskiego,

Równocześnie należy podkreślić, że Syndykat stara się zawsze o sprzedaż w pierwszym rzędzie wyrobów polskich fabryk, tak też i na wystawie mieliśmy wyroby Sucheniego, Cegielskiego i t. d.

Puszczono w ruch maszyny napędzane hałasem i turkotem całą Wystawę powodując stałe zbiegowisko, szczególnie młodocianych „znawców“.

Zaznaczyć należy, że kiedy inne Syndykaty i pokrewne im organizacje jakby bały się wszelkich wystaw Syndykat Warszawski rozumiejąc znaczenie reklamy i udziału w pracy społecznej bierze w nich zawsze czynny i odpowiedni udział rozwijając się równocześnie coraz bardziej. Ładne urządzenie kiosku Syndykatu zawdzięczać należy p. Kokczyńskiemu dyrektorowi Oddziału Łowickiego, który w to włożył masę pracy i energii.

Naprzeciwko Syndykatu umieszcila się Łowicka Fabryka Maszyn Rolniczych i Siatki Metalowej „Pomoc“. Pawilon prosty, lecz b. estetyczny zawierał kieraty, młockarnie i inne narzędzia oraz najrozmaitsze rodzaje siatek metalowych służących bądź to do ogrodzeń, bądź dla celów technicznych.

W sąsiedztwie „Pomocy“ wzniosły swój pawilon wytwórnia wódek i likierów „Modzelewski i S-ka“ w Kutnie. Pawilon ten wyróżniał się gustownym urządzeniem i gościnnością gospodarzy. Szczególnym powodzeniem cieszyła się t. z. „Handlówka“.

Poza powyższym pawilonem Skierniewicki Browar Parowy Wł. Strakacza na ciężarowym samochodzie ozdobionym gustownie zielenią i barwami narodowymi, urządził pokaz surowców i przetworów potrzebnych w browarnictwie oraz najrozmaitsze gatunki wyrabianego piwa.

W sąsiedztwie tych, kiosków rozsiadła się restauracja i orkiestra. Podkreślić należy bardzo udatne popisy zarówno orkiestry Seminarjum Nauczycielskiego, jak i wojskowej 10 p. p.

Po za pawilonem Syndykatu Rolniczego wznosił się kiosk Dom. Lubianków wł. p. kpt. Witolda Kączkowskiego, zawierał on okazy przemysłu rolnego jak to cegielni i tartaku oraz nasiona zbóż i kwiatów. Między okazami wyróżniał się b. ciekawy przekrój 125 l. sosny.

Kiosk ten ozdobiony był roślinnością i kwiatami, poza kioskiem umieścił p. P. Podraszko z Warszawy maślarkę własnego pomysłu model b. prosty, łatwy i lekki w użyciu. Winni nim się zainteresować nasze fabryki maszyn aby można przy ich pomocy rozwinąć produkcję tych maślarek największą skalę.

Często z powodu małej inicjatywy naszych fabryk wynalazki polskie stają się pastwą zapomnienia, aby znowu zostać wynalezionymi przez Francuzów, Niemców lub Anglików potem z pieczęcią „made in Germany“ z tryumfem do polski przywędrować, lub też za psie pieniądze zostają zagranicą sprzedane, zaś na nich obcy miliardów się dorabiają. Szkoda aby również i z pomysłem p. Podraszki coś podobnego się nie stało.

Najlepiej pod względem popularyzacyjno-naukowym urządzonym pawilonem był pawilon Zarządu Okręgowego Lasów Państwowych w Warszawie. Sam pawilon w stylu polskim wyróżniał się subtelnością i czystością linii z pomiędzy wszystkich pawilonów. Zawierał on wewnątrz głęboko pomyślane i nadzwyczaj pięknie wykonane tablice, dotyczące się gospodarki leśnej na terenie 10 powiatów oraz porównawcze stosunków leśnych w Polsce i innych krajach Europy. Szkoda jednak, że zbyt mało osób zainteresowało się temi tablicami a naprawdę nauczyć się tam było można b. dużo.

Pozatem pawilon zawierał cały szereg wytworów pobocznych przemysłu leśnego, okazy drzewostanów, przekroje choroby drzew i ich zwalczanie żywicowanie sosny, narzędzia do tego, trofca myśliwskie i nawet broń kłusowniczą.

Pawilon ten otoczony był szkółką drzew leśnych—oraz pokazem w jaki sposób należy zalesiać wyřęby i nieużytki. Dział ten tak ważny dla powiatu łowickiego choćby ze względu na słynną pustynię nieborowską zamale obudził zainteresowanie wśród rolników. Narzekamy, że mamy mało ziemi, a pozwalamy, aby piasek zabierał nam urodzajne gruntu.

Po drugiej stronie pawilonu leśniczego wznosił się również b. ciekawie pomyślany i urządzony pawilon Fabryki Papy smółcowej „Kocent i Goździewicz“ Poznań Włocławek. Zbudowany ze zwojów papy smółcowej zawierał surowce i produkty poboczne destylacji węgla kamiennego oraz wyroby z nich. Bardzo dokładnie wykonane drzewo genealogiczne produktów pochodnych węgla kamiennego uzupełniało całość.

Zarówno pawilon Zarządu lasów państwowych, jak i powyższy były najbardziej pomysłowo obmyślonymi i opracowanymi pod względem naukowym. Winny być one wzorem, jak należy przygotowywać się do wystaw.

Łowicka Fabryka Kół i wyrobów stolarskich p. p. Szmida i A. Kobielskiego ustawiła w piramidę koła, które cieszyły się uznaniem za solidne ich wykonanie.

Bardzo ładny pokaz kwiatów, owoców i przetworów owocowych urządziło w osobnym pawiloniku dom. Karolew p. J. Krzywoszewskiej, powyższy kiosk był b. efektownie ubrany nazewnątrz i trzeba podkreślić, że tłumy publiczności, które przewinęły się przez Wystawę zupełnie nie uszkodziły zewnętrznych kwietników. Dowodzi to dość dużego wyrobienia społecznego zwiedzających.

W powyższym kiosku pomieściły się również owoce, a nade wszystko wspaniałe przetwory dom. Surzew p. Skarzyńskiej.

Z boku pawilonu bocznego urządził kiosk zakład stolarski J. Majewskiego wystawiając sypialnię dębową.

Tak wyglądał „eksterjer“ Wystawy Łowickiej. W następnych numerach opowiemy o pawilonach, ich zawartości i działach hodowlanym Wystawy.

(c. d. n.)

Co czyta społeczeństwo w Księstwie Łowickiem?

Wystawy i półki księgarskie, na których spotykamy barwne i piękne okładki rozmaitych dzieł książkowych wpływają bardzo dodatnio na stan umysłowy żyjącego obecnie społeczeństwa. Społeczeństwo mieszkające w Księstwie Łowickiem na wsi, czyta, pomimo dodatniego stanu umysłowego, bardzo mało, a jeszcze mniej kupuje, czemu główną przyczyną jest obecnie panująca powszechnie drożyzna. Pomimo jednak tej powszechnej drożyzny społeczeństwo Wielkopolskie w stosunku do Księstwa Łowickiego czyta 40 razy więcej. Tak jest i dzieje się dla tego, że Wielkopolska nie posiada zupełnie analfabetów, a rzemieślnicy, robotnicy i mieszczanie, umiejąc czytać, chętnie kupują książki, które są im najmiłą w wolnych chwilach od zajęć rozrywką, a książki fachowe są im nieodzowną pomocą do kształcenia się w danych fachach i zawodach.

Tak więc społeczeństwo wiejskie w Księstwie Łowickiem na wsi stroni od książek z wyjątkiem pewnych jednostek, które przepadają za książkami powieściowymi, a najwięcej za tłumaczonymi z francuskiego, romansami.

Z polskich autorów w Księstwie Łowickiem na wsi najwięcej jest czytany „Sienkiewicz“, którego utwory w czasie zaboru rosyjskiego wzniciły w narodzie ducha narodowego. Utwory „Prusa“ cieszą się również wielką poczytnością, a z pośród obecnych pisarzy najwięcej są czytane utwory: „Żeromskiego“ i „Reymonta“. Książki socjalistyczne i rewolucyjne są czytane bardzo rzadko i to wyłącznie tylko przez mniejszość narodową. Najwięcej się interesuje zersza publiczność: historią i ekonomią Polski. Z powodu obecnie panującej drożyzny miłośnicy książek z obojętności już wobec niemożności kompletowania swoich bibliotek, więc społeczeństwo wiejskie zapatruje się na świat również niewesoło, bo nikt nie może sobie pozwolić na kupno książki z powodu rosnących ustawicznie cen.

Dawniej średnio zamożny człowiek zarabiający 40 rubli miesięcznie, mógł wydać od czasu do czasu pół rubla lub rubla pieniędzy na książki, a dziś w żaden sposób tego uczynić nie może. Dawnymi czasy można było kupować książki na raty, a dziś jest to niemożliwe, bo wydawcy sprzedają książki tylko za gotówkę.

Obecnie nadszedł rok szkolny, więc w bardzo trudnym położeniu znaleźli się rodzice, którzy mają dzieci w szkołach i nie są w możności wydać takich ogromnych kwot pieniężnych na kupno nowych książek.

Automatycznie podnosząca się wciąż drożyzna tamuje dotychczas pokupność i czytanie książek, więc z tego powodu książka nie może liczyć na szeroki zbyt. A skutek tego jest taki, że przed 2 lata książki dobre i poczytne były rozchwytywane, a dziś się nawet nikt o nie nie zapyta.

Obecnie daje się zauważyć w społeczeństwie energiczny zwrot przeciw niezdrowym i wyuzdanym sensacjom, więc z tego powodu ustal popyt na dziwaczne i modne, a pod względem moralnym niezdrów gusta książki, które się cieszyły wielką popytnością dotychczas wśród naszego społeczeństwa.

Leon Strak.

Wiś Skaratki, dnia 8 września 1923 r.

Z cyklu „Jesień“

W ciszą nocą.

Cisza, cisza milcząca w jesionów alei...
Noc językami mroków konary drzew liże,
Włokąc tren swój zachlanny. Na mętnych nieb wyże
Księżyc wypelził, mgławicę przesiewa z chmur lei
I nieoschle lzy deszczów na sznur blasków nize
Szara nuda jesienna snem powieki klei...
Cicho!.. Słyszę.. ukradkiem, jak zwierz szczuty w kniei,
Coś czai się... coś stąpa po alei zwirze
I przemyka się chyłkiem wśród cienia drzew skrętu,
Coś do okien zagłada, pode drzwiami brodzi...
Widmo jakieś straszliwe, uporne, złowieszcze
Rozpościera nademną czarne skrzydła smętu
I cicho, patrząc na mnie, po pokoju chodzi.
To wspomnienie, co w ciszy wciąż powraca jeszcze.

Halin Kl.

KRONIKA

Kalendarzyk

Piątek † Placyda M.
Sobota Brunona W.
Niedziela N. M. P. Różańcowej. Marka P. W.
Poniedziałek Pelagi, Brigitty Wd.
Wtorek Dyonizego B. M.
Środa Franciszka, Roc. zw. pod Choc.
Czwartek Placydy i Zenajdy Pp.
Wschód słońca g. 6 m. 41. zachód g. 6. m. 7.

— „**Ponad śnieg**“ w Łowiczu. Jak się dowiadujemy T-wo Dramatyczne w Łowiczu odegra w dniu 10 b. m. to jest w przyszłą środę „**Ponad śnieg**“ St. Żeromskiego.

Ponieważ społeczeństwo łowickie przekonało się już o wartości gry amatorów z T-wo Dramatycznego, jesteśmy pewni, że sala kina „Eos“ zapelni się po brzegi, tymbardziej, że czysty dochód przeznaczono na budowę domu akademika polskiego.

— **Kwesta na Kresy Wschodnie** urządzona w Łowiczu w dniu 30/9 r. b. dała 6,581,000—którą to sumę przekazano w d. 4/10 za Nr. 7810 do P. K. O. na rzecz Polskiego T-wo Opieki nad Kresami.

Szczegółowe sprawozdanie będzie zamieszczone w numerze następnym „**Łowiczana**“.

— **Zmiany służbowe.** P. Józef Michalewicz pomocnik komendanta Policji Państwowej na powiat Łowicki, został mianowany z dniem 1/9 r. b.. Komendantem Policji Państwowej na powiat Przasnyski z siedzibą w Przasnyszu, Województwa Warszawskiego.

— „**Noc lipcowa**“ w „**Eosie**“. Pierwszy występ T-wo Dramatycznego w dniu 28/9 r. b. należy powitać z wielkim uznaniem. Pominiawszy już stronę dekoracyjną, która wprowadzała w zachwyt widzów, należy zaznaczyć, że zgrany i dobrany zespół amatorów rokuje jaknajlepszą przyszłość. Pierwszy ten występ zdobył sobie niezwykłą grą społeczeństwo łowickie i T-wo może liczyć na poparcie.

Gra amatorów była b. dobra, a reżyser p. Jaśkiewicz, w roli żołnierza dał kreację wprost świetną.

Nowe dekoracje zostały wykonane przez p. Lamparskiego (bezpłatnie), techniczną zaś stronę zajmował się kierownik sekcji p. Więclawski, dekorował p. I. Stachurski i legion członków T-wo Dramatycznego.

— **Eksperymenty.** Podczas Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Łowiczu, władze miejscowe wprowadziły odpoczynek niedzielny, w myśl uchwał sejmowych. Oczekiwaliśmy już dawno tego kroku od władz, niestety, uchwały Sejmu odpoczywały sobie spokojnie na biurku w Województwie, czy też w Starostwie, aż nagle w dzień Wystawy i ogromnego zjazdu, zamyka się wszystko na amen, bo tego wymaga prawo! Zgodzi! niech będzie nawet i tak, że ludzie, którzy przyjechali do Łowicza pozostaną bez aprowizacji, nawet jabłek nie pozwolono sprzedawać, ale na jakiej zasadzie to co wprowadzono w dniu 25/9—r. b. kasuje się dnia 30/9 r. b.?

Wobec takich rozporządzeń obywatel traci orientację co jest prawem, a co jest widzimisię.

W niedzielę dnia 25/9—25 r. policja przepędzała kobiety z mlekiem i zabroniła sprzedaży jabłek a w niedzielę dnia 30/9—25 pozwolono otworzyć jatki.

Jak należy rozumieć podobne eksperymenty.

— **Do Obywateli m. Łowicza.** Nadchodzi zima. Liczna rzesza biedaków z troską i zaniepokojeniem spogląda w przyszłość, myśląc o kawałku węgla lub o cieplejszej odzieży.

Obejrzyjcie się dookoła, a zobaczycie tyle nędzy ludzkiej, tyle potrzeb niezaspokojonych, tyle lez nieotartych.

Czy do Was nie mówią te sieroce lzy dziecięce albo cichy ból bezdomnych nie mających przytuliku i nie mogących pracować starców?, a ileż jest takich biedaków, co zebrać się wsiydzą i przymierają z głodu!

Czyż ci, dla których los się uśmiechnął, nie powinni przyjść z pomocą ubogim i w ten sposób wyrazić swą wdzięczność, że los dla nich był łaskawszy?

W celu roztoczenia opieki nad ubogimi łowickimi wznawia się Towarzystwo Dobroczyńności.

Wybrany Zarząd Tymczasowy zapisy na członków i bodaj najdrobniejsze datki przyjmuje każdodziennie od godz 9—5-ej po poł. vice-prezes T-wo p. Bartoszewicz Stanisław Stary Rynek 13 biuro W-lu Drogowego w każdą środę, w kancelarji gimnazjum męskiego pani Łagowska od godz. 5—6 po poł.

— **Stabe poparcie doniosłego celu** (w dniu 14 b. m.) Pomimo wielkich wad i usterek czysto ludzkich obywateli naszego miasta, które przypisać można całej ludzkości, nie brak w naszym mieście ludzi o dobiem sercu, którzy stale troszczą się o poprawienie bytu jednostek, pozostających w trudnych warunkach bytowania. Grono takich to ludzi postanowiło naprędcie przyjść z doraźną pomocą cierpiącym i obmyśliło środek zdobycia pewnego zasiłku na zapomogi prawdziwie potrzebującym, a wstydzającym się, że tak powiem, wyciągać ręki. Ponieważ muzyka

Wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w oddaniu ostatniej posługi drogiemu zwłokom męża mego

Ś. p. Ignacego Garczyńskiego

a w szczególności W. P. Staroście za okazaną mi pomoc i życzliwość podczas ciężkich przejść moich, jak również księdzu Kanonikowi Niemirze, ks. Kanonikowi Stępowskiemu, ks. Prefektowi Zawadzkiemu, panu Inspektorowi Szkolnemu Markiewiczowi, p. Dyrektorowi Rogowskiemu, pp. Seminarzystom i wszystkim, którzy okazali mi wiele życzliwości składam serdeczne podziękowanie.

Alina Garczyńska.

i taniec zawsze znajdują chętnych słuchaczy i uczestników, postanowiono urządzić na ten cel koncert—zabawę.

Nasz 10 pułk piechoty, który posiada doskonałą orkiestrę, pod batutą zdolnego kapelmistrza por. Waltera, przyczynił się wielce do zorganizowania koncertu—zabawy.

Proszony przez inicjatorów tego szlachetnego przedsięwzięcia, dowódca pułku, p. K. Topoliński, z wielką gotowością zezwolił na udział w koncercie orkiestrze, i chętnie udzielił sali kina wojskowego.

Do wykonania całości przyczynili się energiczni i pełni szlachetnych porywów p. p. major Cierpicki, kap. Burakowski, por. Przybylski, por. Podniesiński, chorąży Kuzemko i chor. Wieczorek, którzy swą pracą przyczynili się do stworzenia sympatycznej całości.

Niepośrednią rolę odegrały także panie: Kap. Wałężyna, p. Podulko, kap. Nahurska i Walterowa.

Pomimo pięknego programu koncertu—zabawy, na którą składały się w pokaźnej liczbie utwory muzyczne, tańce, atrakcje, jak confetti, poczta, a także obraz filmowy, frekwencja okazała się bardzo nikłą.

Czemu przypisać oziębłość łowiczian, gdzie chodziło o połączenie pięknego celu z zabawą i szlachetną rozrywką duchową, nie wiadomo. Organizatorów zabawy spotkał niemiły zawód, który napewno w przyszłości przyczyni się do zaniechania tego rodzaju poczynań, nasi bowiem sympatyczni wojacy dowiedli, że nietylko potrafią bronić Ojczyzny od nieprzyjaciół zewnętrznych, lecz także bronić ludzkość od wewnętrznego wroga—nędzy.

Wskutek tak smutnego obrotu rzeczy, stan kasy przedstawia się:

Dochód brutto mk. 5.755 000.

Rozchód 1.300.000.

Netto 4.455.000. który prze-

kazany został do uznania organizatorów zabawy.

E. N.

Darżemy cegiełkę do budowy domu akademickiego!
W środę—10|X—staraniem Towarzystwa Dramatycznego zostanie odegrany w teatrze „Eos” nastrojowy dramat St. Żeromskiego „Ponad śnieg”... Towarzystwo przygotowało nowe dekoracje. W czasie przerw przygrywać będzie orkiestra 10 p. p. Czysty zysk przeznaczają się na budowę domu akademickiego w Warszawie.

Nie wątpimy, że zawsze ofiarne społeczeństwo łowickie i tym razem pośpieszy tłumnie do teatru, by poprzeć cel nasz i dopomódz zbiorowemu wysiłkowi młodzieży akademickiej, podjętemu około budowy domu.

Niechaj nikogo z nas nie zabraknie!

KRONIKA POLICYJNA.

Śmiertelne pobicie. W dniu 15|IX. r. b. we wsi Niewiarowo gm. Lubianków został ciężko pobity Józef Błaszczak przez Antoniego Krysztofczyka ze wsi Boczki, gm. Lubianków. W dniu 18|IX r. b. Błaszczak zmarł, zaś Krysztofczyk został aresztowany i przekazany władzom sądowym.

Pożar. W dniu 18|IX r. b. we wsi Ostrowice gm. Kompina w zagrodzie gosp. Jana Brzozowskiego powstał pożar. Spłonęła stodoła i całoroczny sprzęt. Przyczyna pożaru nie ustalona. Straty poszkodowany oblicza na sumę 800.000.000 mk.

Pożar całego dobytku. W dniu 24|IX. r. b. we wsi Goleńsko, gm. Jeziorko w zagrodzie gosp. Antoniego Zabosta powstał pożar, skutkiem którego spłonął dom, stodoła ze zbożem i obora. Straty poszkodowany oblicza na sumę 2½ miljarde mk.

Znaleziony portfel. W dniu 5|VI. r. b. na stacji towarowej Łowicz-Wiedeński został znaleziony portfel skórzany, zawierający kartę polowania na imię Stanisława Milczarka, przekaz pocztowy na 50.000 mk. oraz inne notatki.

Zguba na Nowym Ryńku. Około pięciu tygodni wstecz na Nowym Ryńku w Łowiczu znaleziono 160.000 mk. oraz chusteczkę do nosa.

Znaleziony czarny materiał. W dniu 21|IX. r. b. na Nowym Ryńku w Łowiczu zostało znalezione zawinięte w chusteczce do nosa 39.000 mk., 2 paczki zapalek, ¼ metra towaru czarnego i 2 metry taśmielki czarnej.

Zguby na wystawie. W dniu 21|IX. r. b. na wystawie w Łowiczu znaleziono portfel papierowy, zawierający 115.000 mk. i kwit na 550.000 mk. wystawiony przez Dyr. Seminarjum w Łowiczu na imię Jana Groszka.

W dniu 22|IX. r. b. na wystawie w Łowiczu znaleziono portfel skórzany, zawierający 16.000 mk. oraz dziecienną czapkę maciejówkę koloru granatowego.

Prawi właściciele wyżej wymienionych przedmiotów i pieniędzy zgłoszą się po odbiór takowych do Komendy Policji w Łowiczu.

Nagła śmierć. W dniu 28|IX. r. b. o godz. 7-ej rano zmarł nagłe zarządzający Gorzelnią Łowicką Szmul Pik, lat 57. Dochodzenie ustaliło, że Pik zmarł na udar sercowy.

Kradzież. W nocy z dnia 6 na 7|IX. r. b. skradziono garderobę na szkodę Jana Głowackiego, zam. w Retkach, gm. Jeziorko, wartości 20.000 000 mk. Po zameldowaniu policji część garderoby odnaleziono u Walerji Miazek, mieszkanki wsi Duplice Duże, gm. Jeziorko. Wymienioną aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Szereg pijalstw. W ostatnim tygodniu szereg obywateli przetrzymano w areszcie ochronnym i pociągnięto do odpowiedzialności za ukazanie się na ulicy w stanie nietrzeźwym.

Q U I T A R Y.

Na Kresy Wschodnie.

Sędzia Załeski mk. 50.000.

Na Straż Ogniwą.

Kajsmanowa mk. 10 000.

Na nędzę wyjątkową.

Na uczczenie pamięci Ojca Wanda Rószkiewiczowa mk. 20.000.

Podziękowanie.

Za współpracę i pomoc, okazaną przy urządzeniu kwesty na rzecz Kresów Wschodnich w dniu 30-ym września 1923 r., w imieniu Polskiego Tow. Opieki nad Kresami składamy niżej wymienionym Paniom, Panom i instytucjom serdeczne podziękowanie.

P. P. Balcerowi Kazimierzowi, Czarneckiej Jadwidze, Dąbrowskiemu Czesławowi, Grzybowski Jadwidze, Kielawie Antoniemu, Komarowej Marji, Komarowi Józefowi, Lubienieckiej Stanisławie, Nowakowskiej Marji, Nowakównie Irenie, Nowakównie Leontynie, Olczykównie Jadwidze, Oskólskiemu Ludwikowi, Pawlinównie Marji, Podulkowej Jadwidze, Pudelkównie Stefanji, Rembowskiej Stanisławie, Rószkiewiczównie Teresie, Rószkiewiczowi Mironowi, Skowrońskiemu Gabrijelowi, Sokolewiczównie Barbarze, Sokolewiczowi Hipolitowi, Stępniewskiej Hannie, Stolkiewiczównie Stanisławie, Szajdingowi Mieczysławowi, Szarpio Józefowi, Tatarzyńskiej Eugenji, Wyrzykowskiej Jadwidze i Wyrzykowskiej Stefanji.

Na kwiaty: Pp. Czarneckiej Jadwidze, Mateuszowi Kozie, Rószkiewiczowi Tadeuszowi.

Na stoliki i krzesła: Pp. Beblocińskim T., Hamasiewiczowi R., Hartwigom, Magistratowi, Państwowemu Seminarjum Nauczycielskiemu, J. Zwierzchowskim i Podulkowej J.

Bankowi Ziemi Łowickiej za użyczenie sali, Zarządowi Magistratu za zwolnienie od opłaty stemplowej od afiszów, oraz Chrześcijańskiemu Związkowi Robotnikom Chrześc. za wypożyczenie woreczków.

*Marja Szajdingowa
Edward Nowakowski.*

Łowicz dn. 3/X 1923 r.

Podziękowanie.

P. Doktorowi Hillerowi za niebywałe troskliwą i bezinteresowną opiekę nad moim mężem przez cały czas choroby, składam z głębi duszy podziękowanie.

Alina Garczyńska.

WAŻNE DLA WŁAŚCICIELI SĄDÓW.

Z inicjatywy i dzięki zabiegom starosty p. Podwińskiego miłośnika ogrodnictwa i któremu rozwój sadownictwa w powiecie na sercu leży, Wydział Sejmiku powiatowego zaangażował z dniem 1 października instruktora ogrodnictwa na powiat Łowicki.

Zadaniem instruktora jest między innymi udzielanie bezpłatnych porad i wskazówek w zakresie ogrodnictwa wogóle, wszystkim posiadaczom sadów i ogrodów.

Porady i wskazówki udzielane będą wszystkim zgłaszającym się w dniach targowych a mianowicie wtorki i piątki od godziny 11-ej rano do 3-iej po południu

w biurze Sejmiku Powiatowego w gmachu Starostwa przy ul. Piotrkowskiej.

W bardzo wielu wypadkach dobra rada fachowca więcej warta aniżeli gotówka, mamy więc nadzieję że właściciele sadów, których stan sadów pozostawia wiele do życzenia z powodu zaniedbania gromadnie korzystać będą z porad i wskazówek instruktora - ogrodnika.

INFORMACJE.**Akcja wiejskiego budownictwa ogniowego w Centralnym Towarzystwie Rolniczem.**

W żadnym kraju stan budownictwa wiejskiego nie jest tak niepomysłny jak w Polsce i akcja ta naogół dotychczas prowadzona jest bezplanowo. Budujący się rolnicy na pogorzelskich, kolonjach parcelacyjnych pozostawieni są sami sobie, wsie poszczególne przedstawiają się jak wielkie stopy materiałów palnych, większość mieszkań ludności wiejskiej nie odpowiada najskromniejszym wymaganiom higieny i potrzeb ludzkich, stąd też C. T. R. zainicjowało szeroką akcję celem zaspokojenia owych potrzeb racjonalnego budownictwa wiejskiego.

W związku z tem Centralne Tow. Rolnicze w porozumieniu z Zarządem Polskiej Dyrekcji Ubezpiecz. Wzajemnych, oraz z Instytucjami Państwowymi wskrzesiło działalność swej Sekcji dla spraw Wiejskiego Budownictwa Ogniowego i dla tej działalności ustaliło następujące ogólne wytyczne.

1. Współdziałanie z instytucjami rządowymi, samorządowymi, społecznymi, organizacjami ziemiańskimi i zawodowymi celem ujednostajnienia działalności pracy w kierunku W. B. O.

2. Propaganda wzorowego wiejskiego budownictwa zapomocą odczytów, pogadanek, wystaw, zjazdów działaczy W. B. O. i wszelkiego rodzaju publikacji.

3. Urządzenia długo i krótko terminowych kursów dla techników, majstrów, instruktorów W. B. O.

4. Bezpośrednie zaznajomienie mieszkańców wsi z wytwarzaniem i zastosowywaniem przez majstrów, instruktorów materiałów budowlanych w budownictwie wiejskim, znajdujących się na miejscu.

5. Opiekę techniczną nad wszelkimi budowlami na terenie gmin wiejskich szczególnie na pogorzelskich, parcelach nowopowstałych, opiekę nad budowlą na terenie wsi, domów, użyteczności publicznej: jak szkoły, domy ludowe i t. p.

6. Opracowywanie wzorowych planów i kosztorysów różnych systemów zabudowań gospodarskich.

7. Organizowanie samopomocy społecznej i powiatowych komisji dla spraw Wiejskiego Budownictwa Ogniowego.

Bardziej szczegółowych informacji odnośnie tak ważnej dla mieszkańców wsi, dla wiejskich pracowników budowlanych i budowlanych wytwórni, sprawy, udziela Sekcja Wiejskiego Budownictwa Ogniowego przy Głównym Instruktoracie Kółek Roln. Centralnego Tow. Rolniczego w Warszawie (Kopernika 30).

ROZNE.**Popierajmy Gołębiarstwo Pocztove.**

Ogromne usługi oddane przez gołębie pocztowe w czasie wojny światowej zostały zadokumentowane.

Gołębie pocztowe były podczas wojny światowej używane we wszystkich armjach do utrzymania łączności między oddziałami walczącymi z ich D-rtwami i oddały znakomite usługi w sytuacjach trudnych, w których skutkiem działania ognia artyleryjskiego zawodziły inne środki łączności.

Obecnie wszystkie mocarstwa europejskie starają się wszelkimi środkami o zorganizowanie gołębiarstwa, zdolnego do oddania największych usług na wypadek wojny. Idąc za przykładem armji obcych M. S. Wojsk. wprowadziło w armji polskiej gołębie pocztowe jako specjalny środek łączności.

Władze Wojskowe i cywilne prowadzą zgodnie bardzo czynną propagandę w celu zachęcenia ludności w Polsce do hodowli gołębi pocztowych. Propaganda zyskuje wielu zwolenników. Hodowcom przyznane są ułatwienia. Wojsko przychodzi z pomocą towarzystwom początkującym, wypożyczając im gołębie w celach reprodukcji i okazując pomoc przy ćwiczeniach. Począwszy od roku bieżącego towarzystwa gołębi pocztowych organizować będą loty konkursowe, przyczem M. S. Wojsk. przyzna zwycięzcom znaczne i liczne nagrody.

Hodowca gołębi po za zadowoleniem własnym spełnia do pewnego stopnia czyn obywatelski, gdyż wychowane i wytresowane gołębie pocztowe mogą na wypadek wojny przynieść znaczne usługi.

Od uświadomienia ogółu społeczeństwa w tym kierunku należy postęp hodowli gołębi.

Ważną rzeczą jest tworzenie towarzystw mających prawną podstawę, gdyż towarzystwa takie, otrzymują pewne udogodnienia i subwencje od wojska, za co zobowiązują się na wypadek wojny oddać gołębie pocztowe za pewnym wynagrodzeniem do dyspozycji armji.

Jest rzeczą niewątpliwą, że w najbliższej już przyszłości powstanie w Polsce silne i dobrze zorganizowane gołębiarstwo.

Wskazówek dotyczących tworzenia towarzystw gołębi pocztowych jak również instrukcji o hodowli i ćwiczeniach gołębi pocztowych udziela Szef. Łączn. D. O. K. Nr. IV Łódź-Al. Kościuszki Nr. 67 który też w najbliższym czasie zorganizuje zjazd wszystkich hodowców gołębi pocztowych.

NADESLANE.

Do Starostwa Łowickiego w Łowiczu.

Od Chrześcijańskiego Rzeźniczego Cechu w Łowiczu.

Zadaniem społeczeństwa i rządu polskiego jest, aby dni świąteczne były uszanowane i wolne od wszelkiego handlu i dziś jest to w Warszawie i innych miastach Rzeczypospolitej Polskiej, gdyż wszystkie sklepy w dni świąteczne i niedzielne są pozamykane, co się zaś tyczy do masarni i jatek rzeźniczych, prawo to w Łowiczu, przez pewien krótki czas było również stosowane, a obecnie z przyczyn naszego cechowi nie znanych ten rygor prawny pozostał zaniechany, gdyż w niedzielę i święta bez wyjątku wszystkie jatki, przeważnie żydowskie, są po dawnemu otwarte i w najlepsze handlują.

Zdaniem cechu naszego jest, że przywilej taki dla żydowskich rzeźników nie powinien mieć miejsca i prawo o odpoczynku jednakowo powinno być przestrzegane. Stosownie do przepisów dotyczących uboju bydła i trzody chlewnej każdy z rzeźników obowiązany jest pełnić swe funkcje uboju tylko od godz. 4 ej po południu, a żydzi w tym wzglę-

dzie korzystają w Łowiczu z dziwnego przywileju, gdyż uboju dopełniają bezustannie i w porze nocnej, przeważnie z soboty na niedzielę, a zrozumiałem jest, że nocna praca w rzeźni nie może być wykonywana tak dokładnie i czysto, jak w dzień. Samo przewożenie mięsa z rzeźni w porze nocnej odbywa się bez widocznej kontroli społeczeństwa i odpowiednich władz, gdyż w porze nocnej trudno dostrzedz czy mięso było przewożone w odpowiednio czystych wozach i pod czystym przykryciem, co pod względem higieny stanowi dla spożywców bardzo ważny argument.

Z powyższych względów wielce jest pożądanym i celowym, aby stanowczo i stałe zaniechać i zabronić handlu mięsem i wyrobami masarskimi w niedziele i święta aby żydzi narówni z chrześcijanami zawodu rzeźniczego wykonywali ściśle odnośne do uboju bydła obowiązujące przepisy i tylko do godziny 4-ej, a najwyżej 6-ej po południu, wykonywali w rzeźni swe czynności, gdyż przez takie nierównomierne i przez władze tolerowane wykonywanie przepisów prawnych, z widoczną przewagą na korzyść żydów, my chrześcijanie z zawodu rzeźniczego, odczuwamy wielką krzywdę z powodu konkurencji ze strony żydów. Nie żądamy dla siebie żadnych wyjątkowych praw, z których niestety, korzystają żydzi w Łowiczu.

Mamy zupełną nadzieję, że powyższa nasza petycja oparta na ogólnych prawnych zasadach, nie pozostanie bez należytego i natychmiastowego zadostycięczenia.

Starszy Cechu *Pągoroski*
Podstarszy Cechu *Serocki*

3/X 1923 r.

NADESLANE.

W odpowiedzi na korespondencję podaną w Nr. 39 „Łowiczana“ p. S. K. występującemu z za przybicy, a tym samym nie posiadającemu cywilnej odwagi podpisania się własnym nazwiskiem.

Młyn dzierzawiony przezemnie od J. O. Księcia J. Radziwiła, jak również i drugi tej samej wielkości stały i stoją otworem i czekają na polskich kupców, a pan S. K. zrobiłby rzeczywiście patryjotyczny czyn którego to publicznie od niego żądam i czekam na skierowanych do mnie solidnych polskich kupców, którzyby nie poddzierzawili, jak jest mylnie poinformowany p. S. K., a dali odpowiednią ilość zboża do przemiału w wymienionych młynach.

Jeżeli zaś tego nie uczyni, nazwę wystąpienie jego warcholstwem. Co zaś do kartek nalepianych na workach z mąką, objaśniam p. niewiedomego nazwiska, że za zawartość towaru w workach odpowiadać może tylko ten co go sprzedaje, a więc właściciel takowego i dlatego to swoje nazwisko napisał.

Nadmieniam również, że na przyszłość na żadne paszkwile p. S. K. i innych jemu podobnych odpowiadać nie będę.

M. Kasperski

Młyn Kapitulny dnia 3 października 1923 r.

Oświadczenie.

Nie będąc uświadomiony o stosunkach bezwiednie wyrządziłem p. Wł. Kowalskiemu przykre moralną, co stwierdzam z ubolewaniem.

Władysław Strakacz.

W imię prawdy.

(ciąg dalszy)

Pan kurator G. Zawadzki, pismem № 4688/IV z 9/IV 25 r. zawiadomił Dyrekcję Seminarjum, że wizytatorami Hufców szkolnych w Łowiczu są Pp. Gen. Dyw. Stefan Majewski, Pulk. Szt. Gen. Rudolf Prich oraz Oficer. Instrukcyjny P. K. U. Skierniewice, Por. J. Pawłowski.

Hufiec Seminarjum w Łowiczu otrzymał z Dowództwa Okr. Korp. № IV Oddział III Sztabu pismo № 2951/III R z 15/II 1925 r. tej treści: „W uznaniu zasług, jakie położyło Państwowe Seminarjum Nauczycielskie w Łowiczu w dziedzinie przysposobienia wojskowego swych wychowanków, w imieniu służby wyrażam tej Szkole uznanie.

Podkreślając szczególnie wyniki, uzyskane pod względem organizacji wewnętrznej oraz postawienia wychowania fizycznego i przygotowania wojskowego w Szkole na wysokim poziomie, podaję ją, jako przykład do naśladowania.

Dyrekcji wymienionej Szkoły, a w szczególności p. Dyrektorowi Władysławowi Rogowskiemu, jako też druhowi Tomaszewskiemu, b. absolwentowi Obozu Letniego Nr. IV, obecnemu kierownikowi przesp. wojsk. w Szkole, wyrażam moje gorące podziękowanie za ich chętną współpracę z Oficerem Instrukcyjnym P. K. U. Skierniewice.

Rozkaz ten podać do wiadomości komendantów P. K. U. i Ofic. Instr. Dowódca Okręgu Korpusu Nr. IV (—) Majewski General Dywizji.

Otrzymują; Dyrekcja Państw. Semin. w Łowiczu; Kurator Okr. Szkoln. w Warszawie; Kurator Okr. Szkoln. w Łodzi; wszystkie P. K. U.

Samorząd Uczniowski Seminarjum prowadzi stację Meteorologiczną 2-go rzędu, należącą do sieci ogólnopaństwowej. Praca ta kilkoletnia została uwieńczona pismem treści następującej:

Państwowy Instytut Meteorologiczny Nr. 5519 Warszawa dn. 31 grudnia 1922 r. Do Szanownej Dyrekcji Seminarjum Nauczycielskiego w Łowiczu.

Państwowy Instytut Meteorologiczny wyraża Szanownej Dyrekcji niniejszem podziękowanie za prowadzenie spostrzeżeń meteorologicznych w Łowiczu w roku 1922 i udzielanie ich wyników.

Trud ten, przez Szanowną Dyrekcję łaskawie zaofiarowany, znajduje swój równoważnik w podtrzymaniu należytej działalności sieci meteorologicznej Polskiej dla rozwoju badań meteorologicznych w Polsce, które oprócz znaczenia naukowego posiadają doniosłość także dla licznych dziedzin praktycznych życia gospodarczego w naszym Państwie.

Państwowy Instytut Meteorologiczny, ceniąc wspomnianą współpracę Szanownej Dyrekcji, prosi ją o prowadzenie spostrzeżeń meteorologicznych w Łowiczu także nadal. Wicedyrektor (—) Prof. K. Szulc.

W sprawach sklepiku i kasy uczniowskiej Samorząd szkolny jest w najściślejszym kontakcie ze stowarzyszeniem „Spolem“, z ramienia którego, na zlecenie Pana Ministra W. R. i O. P. wizytuje i instruuje tę organizację specjalny delegat.

W zakresie organizacji uczniowskich, Rada Opiekuńcza Seminarjum, stwierdza nadto, że ci posiadają kilka chórów śpiewających, deklamacyjny, z orkiestry dętej i orkiestrą symfoniczną, które zdobyły sobie uznanie w Skierniewicach i w Zduńskiej Woli na zjazdach wychowanków Państwowych Preparand Nauczycielskich i nawet w Łowiczu.

Nadto uczniowie starszych kursów od lat dwóch uczą czytać, pisać, rachować, historii i geografii żołnierzy 10 p. p., nie pobierając za to wynagrodzenia, którego się zrzekła Dyrekcja Seminarjum. Za tę pracę D-two 10 p. p. wyraziło uznanie zupełne i podziękowanie.

Seminarjum posiada w gronie nauczycieli 52 siły pedagogiczne, co postawiło poziom uczelni na wyżynie programu Ministerstwa W. R. i O. P., wprowadzając do łutjeszego Seminarjum w roku bieżącym, obok dotychczasowego systemu metodycznego nauczania i planowego społecznego wychowania, naukową obserwację nad charakterami, uzdolnieniami i skłonnościami wychowanków.

Szkola wreszcie, jako całość, zachowuje tradycje polskie narodowe w stroju, zdobnictwie ludowym, we wdrażaniu uczniów do kultu dla historii i religji, rozbudzając wszechstronnie instykt patriotyzmu.

W zakresie wychowania religijnego, oddanego bezwzględnie w ręce prefekta Seminarjum, ks. Wacława Majewskiego i jego pomocnika, ks. Stanisława Radeckiego, a gorąco popieranego przez Dyrektora Rogowskiego i Radę Pedagogiczną, uczniowie stosują się do obowiązków wiernych kościoła Rzymsko-katolickiego. Młodzież uczęszcza do kościoła w zwartej karnej kolumnie, zmuszając do naśladownictwa inne uczelnie. Podczas nabożeństwa szkolnego gra orkiestra uczniowska lub śpiewa chór. Rano i wieczór odmawiane są zbiorowo pacierze, śpiewane pieśni tradycyjne, a dzień roboczy otwierają i zamykają hejnały, grane przez uczniów na miasto na 2 lub 4 kornetach: rano—„Kiedy ranne wstają zorze“, wieczorem—„Kto się w opiekę“. W oktawę Bożego Ciała, młodzież Seminarjum od lat paru uświetnia inicjatywą i udziałem ze sztandarem i orkiestrą procesją na glinkach.

O życzliwości dla spraw religijnych Dyrekcji Seminarjum świadczą następujące fakty: karani są surowo uczniowie, którzy przeszkadzają modlącym się indywidualnie; gdy Syndykat Rolniczy ofiarował w roku 1922/23 10.000 mkp. do dyspozycji Prefekta szkoły, na cele religijne, dodał do tego Dyrektor Rogowski 5.000 mkp., oraz 85.000 mkp. z funduszu rządowego i zakupiona została Biblia z ilustracjami Dorego, jako kapitalna pomoc do nauki religji. Najwymowniej zaś o sprawach tego działu mówią serdeczne, przyjazne i dobre stosunki całego grona i Dyrektora z obu Prefektami Seminarjum i Szkoły Cwiczeń.

Rada Opiekuńcza Seminarjum przypomina, że Seminarjum raz jeden w przeciągu 7-u lat istnienia, przy ciężkich warunkach materialnych, zwróciło się do ofiarności publicznej w czerwcu roku 1923 go, (wobec katastrofy finansowej przeżywanej przez cały kraj.) Z wyniku ofiarności publicznej złożone zostało drobniagowe sprawozdanie w Nr. 26 „Łowiczanie“ z dnia 29/VI 1925 roku.

Seminarjum nie wprowadzało i w tym wypadku żadnej karoty, ani Dyrekcja, ani Rada Opiekuńcza nie wyznaczała na nikogo żadnych podatków lecz odwołano się do poczucia społecznego, wyjaśniając, że uczniowie tej szkoły rekrutują się ze sfer tak biednych, iż syn rodziców, mających 20 morgów (najbogatszy z włościan) i 10 osób w rodzinie, uchodzi w oczach Zarządu za bogatego.

I tutaj Rada Opiekuńcza Seminarjum prostuje kategoriycznie rozgłaszane wieści o rzekomej możliwości wychowanków tej uczelni. Te złośliwie błędne informacje miały za cel odwrócenie od Seminarjum ofiarności Instytucji i ludzi prywatnych.

Rada Opiekuńcza Seminarjum i Zarząd Internatu boryka się z nieustannym brakiem środków materialnych, ratując się pożyczkami bezprocentowymi jedynego dobrodzieja szkoły i raz jeden pomocą p. Stanisława Grabińskiego.

Dla zwiększenia środków, Rada Opiekuńcza prowadzi Preparatornię, której wyroby w przeważającej większości sprzedaje Ministerstwu W. R. i O. P. celem zaopatrzenia w te niezbędne pomoce szkolne Seminarjów Nauczycielskich.

Gromadzenie ptaków i ssaków ułatwiło Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych udzielając 6 pozwoleń imiennych na odstrzał zwierzyny na terenie dóbr państwowych całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Wyroby Preparatorni naszej mogą śmiało konkurować z wytwórczością zagraniczną, są bowiem z całym pietyzmem dla nauki i celów oświatowych preparowane przez wytrawnych zawodowych majstrów, zatrudnionych w tym zakładzie.

Wielu obywateli powiatu naszego i sąsiednich przyjmuje usługi tej instytucji przemysłowej, z której korzyść moralną czerpią liczne uczelnie polskie a zyski wychowankowie internatu tutejszego Seminarjum.

(d. c. n.)

ROZMAIŁOŚCI.

Łowickie Telefony.

Jak wam wiadomo, na całym świecie
Telefoniczne istnieją stecie,
Którymi ludzie z różnych miejsc globu
W sprawach życiowych łączą się z sobą.

Tylko Łowicka nasza centrala
W swych abonentów mózgach utrwala,
Ze aparaty, druty, słuchawki
Są urządzone ot... dla zabawki...

Bo oto biedną naszą centralę
Zło nieuchwytnie nawiedza stałe,
Los przesładuje jakiś zawzięty:
To wysychają jej „elementy“

To giną z słupów „izolatory“,
Szmata na druty rzucą bachory,
Magistrat zetnie drzewko—to leci...
I masakruje druciane sieci.

A gdy w naprawie linje się splączą
I abonentów z sobą połączą,
W domu masz dzwonek orgje djabelską
I rozmów istną wieżę Babelską!...

Próżno pan Henryk woła wciąż: „hallo!“,
Pragnąc się złączyć z drogą swą Halą.
Kręci zawzięcie swym telefonem,
Pulsa mu biją tętnem szalonym,

Na twarzy dostał już gęsiej skórki!
Daremny zapal: z słuchawki dziurki
Hali nie słyhać! Zmęczony biada,
Bo mu w centrali „klapka“.. opada!

I jego „sztepsel“ twardy ze stali,
Zamiast tkwić w dziurce deski centrali,
Wisi na sznurze martwy, nieczynny,
A z Halą łączy się „sztepsel“ inny!...

Redaktor i Wydawca Mieczysław Stajding.

Tam X. znów goni już sił ostatkiem,
Bo jak się złączył jakimś przypadkiem
Z swoją teściową, pełną hałasu,
Trwa tak złączony już z miesiąc czasu!..

Już mu teściowej zbrzydło gędzenie,
Daje sygnały na rozłączenie,
Lecz głucha stacja, jak stara babka,
Bo mu „centralna“ wciąż... sterczy „klapka“!...

Więc jego „sztepsel“, srodze strudzony,
Nie może z „dziury“ być uwolniony,
Która w aparat teściowej wiedzie,
Bo nic Centrala o jego biedzie

Nie wie, alarmów jego nie słyszy!
Ten od gadania ledwie już dyszy;
Bliski obłądu, rozpaczą struty
Wyrzekł się „sztepsla“ i obciął druty!..

Z tego wynika, sami przyznacie,
Co mi po takim jest aparacie,
Za który płacę ceny tak drogie,
A „sztepsla“ wsadzić, wyjąć nie mogę

Tam, gdzie ja pragnę! Stąd mam odrazę
Do aparatów naszej centrali,
Boć przykro ściągnąć na się obrazę,
Lub zostać gburem w oczętach Hali!...

X.

KINEMATOGRAF „EOS“

W sobotę dnia 6 i niedzielę dnia 7 października r. b.

ZEMSTA AFRYKANKI

Dramat w 7 aktach.

z Karolem de Vogt, Klarą Lotką i murzynką Ngumbą w rolach głównych.

W dramacie biorą udział: murzyńskie plemiona, oraz lwy, tygrysy, hipopotamy i inne zwierzęta podzwrotnikowe. Dzieciom i młodzieży dozwolone.

KULESZYNA JADWIGA

LEKARZ-DENTYSTA

Wznowiła przyjęcia

Rynek Kościuszki № 3. 266—2

Józef Baran zgubił paszport wydany w Łowiczu. 256—3—2

Stanisław Lewandowski zgubił pozwolenie na browning belgijski wydany w Starostwie Łowickim za № 71793/143. № broni 217714. 270—3—2

Jopoczko Jan zgubił portfel z dowodami wojskowymi na Rynku Kościuszki w dn. 1|X 1923 r. 278—3—1

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.